The logo consists of the letters 'SL' stacked above 'G', with a diagonal slash '/' separating them. The background of the entire poster is a stylized map of Poland with blue outlines of rivers and brown dots representing cities. In the top right corner, there is a white rectangular box containing the logo.

SL
/
G

STOWARZYSZENIE
LOKALNIE/GLOBALNIE

An illustration of four people in traditional Polish folk costumes. A man in a blue and red outfit with a feathered headdress is on the left. A woman in a white and blue outfit with a blue headscarf is in the center. A man in a black and white outfit with a yellow and blue patterned vest is on the right. A woman in a colorful striped skirt and white top is in the foreground. They are all in a dancing or walking pose. The background is a stylized map of Poland with blue outlines of rivers and brown dots representing cities.

TRADYCYJNE
WESELE
PONIDZIAŃSKIE
live

TAŃCE, ŚPIEWY I MUZYKA NA ŻYWO!

SL
/ G

STOWARZYSZENIE
LOKALNIE/GLOBALNIE



TRADYCYJNE WESELE PONIDZIAŃSKIE

live

P R E M I E R A

Niedziela, 17.01.2026 r., godz. 17:00,
Buskie Samorządowe Centrum Kultury,
Busko-Zdrój

reżyseria: Arkadiusz LECH

muzyka: Krzysztof KORBAN | Kapela Korbanów

choreografia: Małgorzata WYDERSKA

występują: Wiktoria NALEPA | Karolina KĘPA | Aleksandra LASOTA |

Inka KLIMCZAK | Amelia KĘPA | Małgorzata WYDERSKA | Cezary

SOŁTYSIK | Jakub ZGORZAŁY | Arkadiusz LECH | Zdzisław SKOCZYŁAS

TAŃCE, ŚPIEWY I MUZYKA NA ŻYWO!



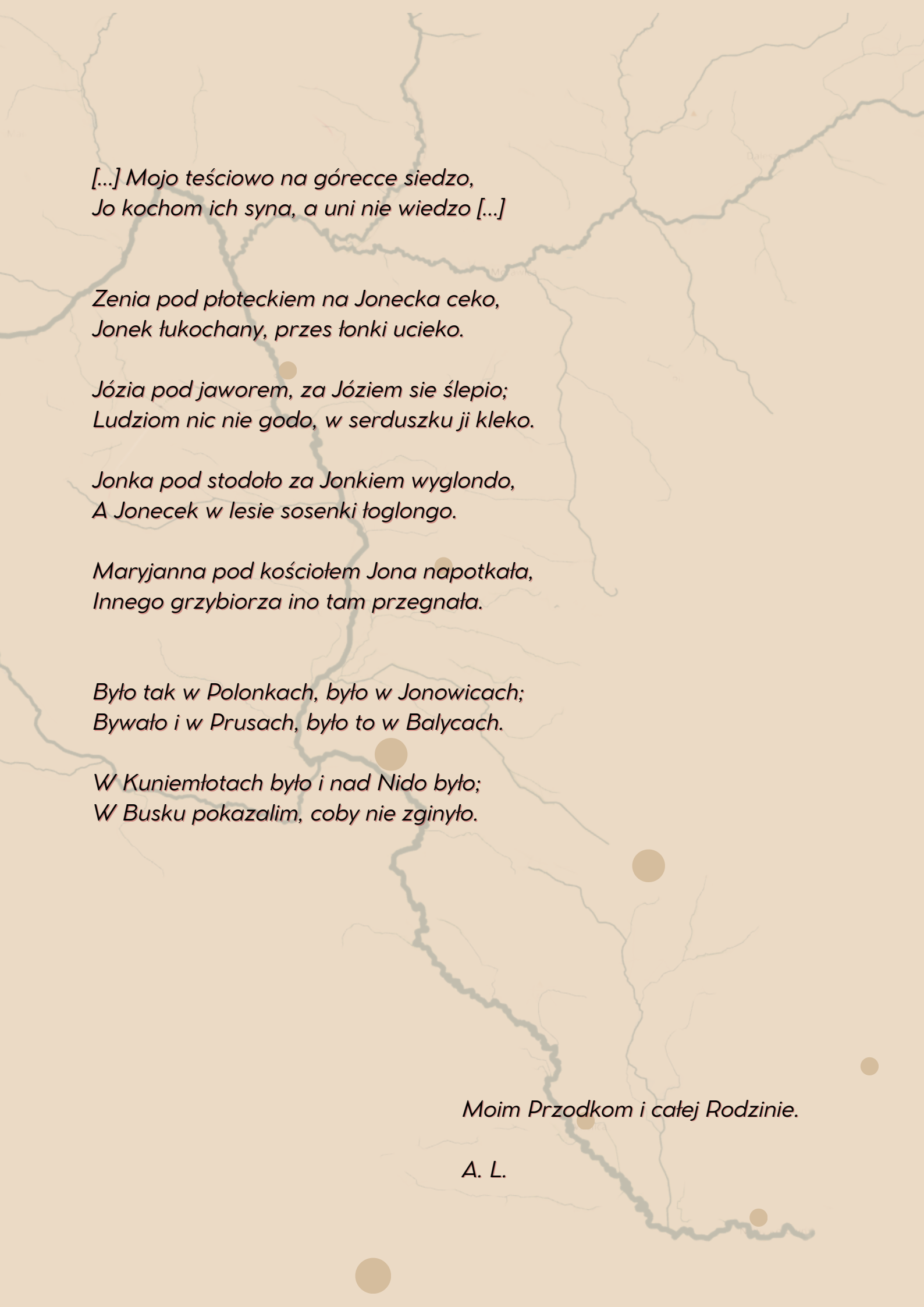
KRAJOWY
PLAN
ODBUROWY



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU





*[...] Moja teściowa na górce siedzi,
Jo kocham ich syna, a uni nie wiedzą [...]*

*Zenia pod płotkiem na Jonecka ceko,
Jonek tukochany, przez tonki ucieko.*

*Józia pod jaworem, za Józkiem się ślepio;
Ludziom nic nie godo, w serduszkach ji kleko.*

*Jonka pod stodółką za Jonkiem wyglondo,
A Jonecek w lesie sosenki łogłongo.*

*Maryjanna pod kościołem Jona napotkała,
Innego grzybiorza ino tam przegnała.*

*Było tak w Polonkach, było w Jonowicach;
Bywało i w Prusach, było to w Balycach.*

*W Kuniemłotach było i nad Nido było;
W Busku pokazalim, coby nie zginyło.*

Moim Przodkom i całej Rodzinie.

A. L.



Od pomysłodawcy

Pochodzę z niewielkiej miejscowości Prusy w gminie Stopnica, leżącej na ostatnim wzniesieniu Garbu Pińczowskiego, na zachodnim krańcu Ponidzia. Ten projekt jest dla mnie osobistym sięgnięciem do korzeni – sentymentalnym gestem wynikającym z pamięci o tym, co pokazywali mi pradziadkowie i dziadkowie, jeszcze wtedy, gdy jako dziecko chłonałem świat bez świadomości, jak kruche są te obrazy.

„Tradycyjne Wesele Ponidziańskie live” wyrasta z rodzinnych historii i potrzeby ocalenia od zapomnienia tego, co za chwilę może bezpowrotnie zniknąć. To także próba zmierzenia się ze stereotypem, według którego kultura ludowa bywa sprowadzana do uproszczonej, powierzchownej „wiejskości”. Tymczasem jest ona niezwykłym bogactwem form, znaczeń i emocji, zakorzenionych w codziennym doświadczeniu ludzi i miejsc.

Siła ludowości tkwi w jej ustnym przekazie – w tym, że przez pokolenia była opowiadana, śpiewana i przeżywana na nowo. To właśnie ten proces rodził przekształcenia, lokalne warianty i nowotwórstwa, uruchamiał wyobraźnię i kreatywność w przekazywaniu dalej tekstów, melodii, wierzeń i opowieści. Ten spektakl jest dla mnie próbą oddania głosu tej żywej, niejednoznacznej i wciąż poruszającej tradycji.

prezes zarządu
STOWARZYSZENIE LOKALNIE/GLOBALNIE

O regionie Ponidzia:

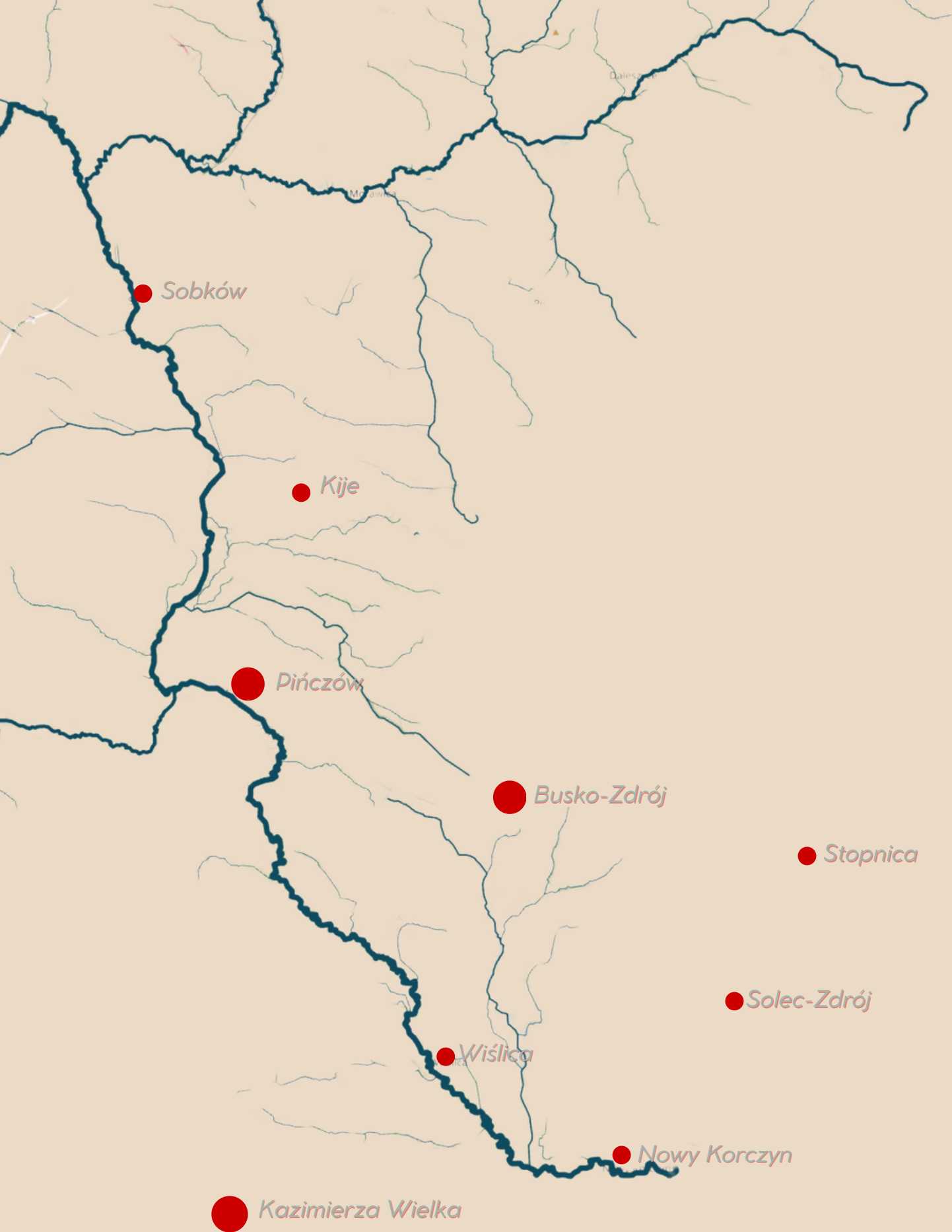
„...Piękny jest kraj cały, który przepasała wstęgą swoją Nida, rwąca się do Wisły jak córka w objęcia matki. I białe piaski porośnię niską sośniną, i laski brzozowe, i łany szumiące żytem i pszenicą, i białe góry, i zielone rozległe łąki...”

— **Adolf Dygasiński**, *piewca Ponidzia*

Ponidzie leży wzdłuż rzeki Nidy, powstałej z połączenia Białej i Czarnej Nidy, i rozciąga się aż do jej ujścia do Wisły, obejmując obszar Niecki Ponidziańskiej. To kraina łagodnych wzgórz i pagórków, gdzie krajobraz płynnie łączy pola, łąki, kredowe wzniesienia, kapliczki i przydrożne stawy.

Dolina Nidy jest miejscem spotkania natury i historii – przestrzenią, w której splatają się losy ludzi, wsi i miasteczek, a spokojny rytm życia zachował echo dawnych tradycji, wpisanych w krajobraz uzdrowisk, rozległych łąk i otwartych, jasnych przestrzeni.

Ponidzie nie daje się jednoznacznie wpisać ani w inne bliskie regiony: Kielecczyznę, Sandomierszczyznę czy Małopolskę, zachowując dziś subtelną odrębność. W etnografii region ten zaliczany jest do obszaru Krakowiaków Wschodnich, jednak w okresie zaborów Ponidzie znajdowało się w zaborze rosyjskim, tuż przy granicy z Galicją, biegnącej wzdłuż linii Wisły. To historyczne pogranicze odcisnęło piętno, różnicując kulturę wobec Małopolski i tradycji krakowskich.



PONIDZIE

O projekcie

Projekt „Tradycyjne Wesele Ponidziańskie live” jest próbą ożywienia niemal zanikłych zwyczajów ziem położonych między Małopolską, Kielecczyną a Sandomierszczyzną – obszaru o niejednoznacznej, wymykającej się prostym klasyfikacjom tożsamości. Sięgając do śladów dawnych obrzędów, pieśni i praktyk, projekt nie rekonstruuje ich w muzealnym sensie, lecz przywraca im głos poprzez działanie, emocję i bezpośrednie doświadczenie, wydobywając tradycję obecną dziś jedynie w fragmentach, wspomnieniach i zapisach badaczy.

Proces opiera się na pracy warsztatowej, obejmującej zarówno materialne aspekty dawnego wesela – rękodzieło, kulinaria i stroje – jak i jego niematerialny rdzeń: muzykę, pieśń i taniec. Ważnym punktem odniesienia są zapiski ks. Władysława Siarkowskiego i Oskara Kolberga, pozwalające spojrzeć na kulturę Ponidzia jako zapis codzienności, mentalności i rytuałów dawnych mieszkańców regionu.

Zwieńczeniem działań jest inscenizacja „Tradycyjne Wesele Ponidziańskie live” – widowisko, w którym odkrywane w trakcie pracy elementy tradycji ożywają w teatralnej formie, stając się spotkaniem przeszłości z teraźniejszością i żywym pytaniem o współczesną tożsamość Ponidzia.

O inscenizacji

„Tradycyjne Wesele Ponidziańskie live” to teatralne widowisko obrzędowe osadzone w realiach drugiej połowy XIX wieku, ukazujące wesele chłopskiej pary z Ponidzia jako zbiorowe doświadczenie wspólnoty. Spektakl prowadzi widza przez kolejne etapy wesela – od spotkania w karczmie, przez biesiadę i zabawę, aż po obrzęd oczepin – splatając sceny dramatyczne z pieśnią, tańcem i muzyką wykonywaną na żywo.

Inscenizacja oparta jest na zapisach etnograficznych i ludowych przekazach, w których codzienność miesza się z rytuałem, żart z powagą, a realizm z wyobraźnią i dawną ludową metafizyką. W centrum pozostaje obrzęd – nie jako rekonstrukcja, lecz jako żywy rytm zdarzeń, w którym gest, słowo i dźwięk budują wspólną opowieść o miłości, wspólnotcie i przejściu w nowy etap życia.

Spektakl wydobywa charakterystyczny dla Ponidzia język, muzykę i obyczajowość, pokazując wesele jako moment zawieszenia codzienności – czas śmiechu, wzruszeń, sporów, ale i refleksji nad losem, historią oraz tożsamością. „Tradycyjne Wesele Ponidziańskie live” jest spotkaniem teatru i tradycji, w którym przeszłość przemawia do współczesności poprzez żywe ciało aktora, dźwięk kapeli i rytm wspólnego świętowania.

Tekst spektaklu napisał Leszek Zduń w oparciu o prace Oskara Kolberga oraz ks. Władysława Siarkowskiego; inscenizacja powstała w reżyserii Arkadiusza Lecha, pomysłodawcy projektu.

Jak mogło wyglądać Tradycyjne Wesele Ponidziańskie?

Estetyka

Estetyka wesela wyrastała bezpośrednio z ziemi Ponidzia – z jej krajobrazu, materiałów i codzienności. Dominowały kolory naturalne, „z ziemi”: brązy, beże, odcienie gliny oraz Iniana biel przechodząca w ciepły beż. Biel bielonych wapnem chałup stanowiła tło dla barw uzyskiwanych z naturalnych barwników – zieleni, żółci, czerwieni i niebieskiego – obecnych w haftach, wstążkach i detalach strojów. Była to estetyka surowa i organiczna, oparta na naturalnych materiałach i prostych formach.

Stroje

Nie zachował się jeden, jednolity strój ponidziański, być może dlatego, że nigdy nie istniał jako zamknięty kanon. Ponidzie, zaliczane etnograficznie do obszaru Krakowiaków Wschodnich, czerpało z ich tradycji, uzupełniając je lokalnymi wariantami. Znane są m.in. sukmany „dzikie” spod Stopnicy czy sukmany skalbmierskie, funkcjonujące równolegle i różniące się krojem, zdobieniem oraz materiałem. Strój był więc znakiem miejsca, ale też indywidualnej historii i przynależności.

Potrawy

Jedzenie weselne było proste i oparte na płodach tutejszych pól. Podstawę stanowiły kasze, zwłaszcza jęczmienna, mleko i wyroby mleczne, warzywa i owoce oraz chleb. Mięso pojawiało się rzadko i miało charakter odświętny. Weselny stół nie epatował nadmiarem – gary z potrawami ustawiano wspólnie, jedzono razem, a „zastole” było przede wszystkim aktem wspólnoty.

Muzyka

Muzyka była sercem wesela. Krakowiacy Wschodni posługiwali się instrumentami smyczkowymi, dętymi i perkusyjnymi. Najważniejszą rolę odgrywały skrzypce, często uzupełniane altówką lub basami (basyrakiem). Towarzyszyły im klarnety, trąbki – nierzadko ozdobne, z długimi wstążkami – oraz bębenek z brzękadłem. Pojawiały się także piszczałki i fujarki. Muzyka była nierozdzielnie związana z ruchem, śpiewem i rytmicznym tupaniem.

Tańce

Podstawą były polki, oberki i walczyki, a także chodzony, wprowadzający porządek i ceremonialność. Taniec miał charakter zbiorowy i żywiotowy, opierał się na improwizacji, bliskości i bezpośrednim reagowaniu na muzykę oraz partnerów.

Przyśpiewki

Istotnym elementem wesela były przyśpiewki – krótkie, żartobliwe formy śpiewane a cappella, przy stole lub między tańcami. Służyły droczeniu się, wzajemnemu „przygryzaniu” i wyśmiewaniu, często z lekką złośliwością. Wynikało to z realiów małej wspólnoty, w której wszyscy dobrze się znali, a śpiew stawał się formą komentarza, zabawy i społecznej gry.

Obrzędy

Wesele tworzyło ciąg rytuałów symbolizujących przejście w dorosłość i małżeństwo: od swatów i błogosławieństwa, przez ślub kościelny, po huczną zabawę weselną. Ważnymi momentami były powitanie panny młodej, wspólne tańce z gośćmi oraz kulminacyjne oczepiny – zdjęcie wianka i nałożenie czepca. Obrzędowi towarzyszyły silne wierzenia religijne, zakorzenione w katolicyzmie, pełne szacunku i respektu wobec Boga i Kościoła. Równolegle funkcjonowały jednak przesady i wyobrażenia sięgające głęboko do dawnych, przedchrześcijańskich wierzeń słowiańskich, współistniejące z chrześcijańskim porządkiem świata.

ŚPIEWNIK ŚPIWNIK

W gródecku lelija

*W ogródecku lelija,
pod leliją szatwija,
tam panienki siadały,
tam wianeczki wijały,
toć pewnie,
toć pewnie.*

*Przysed do nij dziad stary,
prosił-ci ij o dary.
Uboga ja dziewecka
nimam dla cie wianeczka,
toć pewnie,
toć pewnie.*

*Przysed do nij młodzieniec
i prosił ją o wieniec.
A mam-ci wieńców seść,
weź ze sobie który chces,
toć pewnie,
toć pewnie.*

Oj moja dziewczyno

*Oj moja dziewczyno,
co ci u mnie będzie?
Będzies se siadała
z kurami na grzędzie.*

*Z kurami na grzędzie,
z kackami na wodzie.
Uwazaj dziewczyno,
jak to tobie będzie.*

*Z kurami siadała,
z gęsiami jadła;
pewno's tak dziewczyno
u matki nie miała.*

*Nie będzies dziewczyno,
siekierą drew rąbać,
bo się ony będą
same o cię łomać.*

*Nie będzies dziewczyno,
cebrem wody nosić,
bo jej będzies miała
pod oczami dosić.*

Dajże Panie Boze

Dajże Panie Boze požądane gody,
na którem używoł z Dorotką swobody.
Gospodarzom wiernie służył,
takem sobie wsyćko wróżył,
że mi dadzą one
Dorotę za zonę.

A chłopoki, chłopoki

A chłopoki, chłopoki, cośta mnie tu
przywieźli.
Zgubiłam wionecek, hosadyna, a wyśta
go znaleźli.

A znaleźli my go tu, ale już nie był cały.
Śtery fijołteki, hosadyna, a z niego
wyleciały.

A śtery fijołteki, a pionty karafijoł,
Jus ci się nie będzie, hosadyna, a na
głowie rozwijół.

A na głowie rozwijół, a na kołecku
wisioł,
Ino ci się będzie, hosadyna, a w
kolebce kołysoł.

PRZYŚPIEWKI

Ide na zobawe, spoglondom spod łoka,
Zeby se łupatrzeć jakiego chłopoka.

Nie chce mi sie chodzić, nie chce mi sie
siedzić,

Co bym chciała robić, wstydze sie
powiedzić.

Za las chłopcy za las, bo za lasem
grajo,
Bo mi sie za lasem, chłopcy podobajo.

Chciołem sie łozynić to Maryjo święto,
Alem jo łobmacoł beła przemarznięto.

Jak wypije wino moja baba ładno,
A jak wytrzeźwieje robi sie skaradno.

Cięto tańcuwała staro baba z Wickiem,
Ze az mu wybiła śtery zęby cyckiem.

Do roboty w polu mój chłop nawet
mocny,
Za to jes słabiutki do roboty nocny!

Ni móg sie pociesyc swojom babom
Józek,
Bo se nawkładała ze dwadzieścia
bluzek.

Ni mom casu ni mom, bo do dziolchy
chodze,
Jescem z niom nie godoł, z teściem
morgi godze.

Te ponidzkie panny same łurodziwe,
W biedrach wybujate i mało wstydliwe.

W nocy mu pokaze jakie mom łuroki,
Rano go zagonię wyrwać buroki!

Ni ma nic gorsego, co to pomste woło,
Jak chłop jus ni moze, baba „jesce”
woło!

Zamios do roboty, chodze do Doroty,
No bo do Doroty mom srasne ciągoty.

Miołem sie juz zynić ze Zośkom w
łostatki,
Alem sie rozmyśłoł przez Maryś
pośladki.

Nie bede się zynił, moze mi sie łudo
Dziolche zbałamucić - nie jedne to
drugo.

Nie płac młodo nie płac

*Nie płac młodo nie płac,
Wytrzymaj sobie łocka,
Bo jus nie wypłaces
Swojego wionecka.*

*Nie płac młodo nie płac,
Cego byś płakała,
Kiedyś swój wionecek
W kościele sprzedała.*

*Teroz pani młodo
Zabierz się z nami,
Zostaw se wionecek
W kumorze za drzwiami.*

*W kumorze za drzwiami
I za progiem w sieni,
Zeby była z ciebie
Dobro gospodyni.*

—

Oj chmielu, chmielu

Pieśń, pochodząca najprawdopodobniej z X wieku, uznawana jest za najstarszą polską pieśń obrzędową, śpiewaną podczas weselnych oczepin; przez blisko tysiąc lat jej słowa i melodia istniały wyłącznie w przekazie ustnym, tekst i melodia zachowały charakterystyczne cechy, ale różniły się w zależności od regionu. W XIX wieku śpiewana już powszechnie zarówno w dworach, jak i chałupach.

*Ażebyś ty chmielu na tycki nie laż,
Nie zrobiłbyś chmielu z panienek
niewiast.*

*Oj, chmielu! Oj, nieboże!
Niech ci Pan Bóg dopomoże,
Oj, chmielu! Boże.*

Zachodzi słońce

*Zachodzi słońce
Za las kalinowy.
Drobny desczyk pada,
Drobny desczyk pada
Na sadek wiśniowy.*

*Na sadek wiśniowy
I na rozmaryjon.
Powiedz mi, dziewczyno,
Powiedz mi, dziewczyno,
Kiedy będziesz moja.*

*Powiedz mi, Marysiu,
Powiedz mi na razie.
Niech moje koniki,
Niech moje koniki
Nie stojo na mrozie.*

*Bo moje koniki
Talary kosztują.
Jak jade do ciebie,
Jak jade do ciebie
Podkówki się psują.*

A wsykie kwiotki ładne

*A wsykie kwiotki ładne, a noładniejszy powój,
a wsykie chłopcy ładne, a noładniejszy to mój.*

*A noładniejszy to mój, a i kosula na nim,
a wsykie sie kobity, a oglądajo za nim.*

*A dobrego chłopca mom, a dobrze mi się dzieje,
a jak mi w nocy zimno, a to mnie przyłodzieje.*

*A gospodyni jestem, a i pani, i pani,
a zaśpiewom, zatańce, a nikt mnie nie pogani.*

*A juz gadajo ludzie, a ze nie umim śpiwać,
a śpiwojta wy lepi, a nie bede sie gniwać.*

*A nie bede śpiwała, a nie bede sie darta,
a bo jo na jarmarku, a nie kupięta garła.*

ZESPÓŁ



Cezary Sołtysik



Wiktoria Nalepa



Arkadiusz Lech



Jakub Zgorzały



Inka Klimczak



Aleksandra Lasota



Amelia Kępa



Zdzisław Skoczylas



Małgorzata Wyderska



Krzysztof Korban



Karolina Kępa



lokalnieglobalnie.org



youtube.com/@lokalnie-globalnie



pl.linkedin.com/company/stowarzyszenie-lokalnie-globalnie



<https://www.facebook.com/profile.php?id=61581396645262>

Zadanie zrealizowano przez Stowarzyszenie Lokalnie/Globalnie w ramach projektu „TRADYCYJNE WESELE PONIDZIAŃSKIE LIVE” ze środków Krajowego Planu Odbudowy, inwestycja A2.5.1: Program wspierania działalności podmiotów sektora kultury i przemysłów kreatywnych na rzecz stymulowania ich rozwoju. Sfinansowano przez Unię Europejską Next Generation EU.



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

